

CZĘŚĆ DRUGA: O NADZIEI.

Pojęcie nadziei chrześcijańskiej, jej przedmiot i podstawy. Środki uzyskania zbawczej nadziei.

Nadzieja chrześcijańska jest to uspokojenie serca naszego w Bogu w przedświadczeniu, że On nieustannie dba o nasze zbawienie i wynagrodzi nas przyobiecana szczęśliwością. Stąd wynika, że głównym przedmiotem nadziei chrześcijańskiej jest **błogosławione życie przyszłe**. Lecz i dobro życia doczesnego, jak to: zdrowie, dobrobyt materialny, zgoda wśród bliźnich i t. p., również mogą być przedmiotem chrześcijańskiej nadziei, o ile dobra nie tylko nie stoją na przeszkodzie, lecz przeciwnie — przyczyniają się do osiągnięcia głównego celu chrześcijanina: przyszłego szczęśliwego życia.

Kościół zasyła modły o obfitość owoców ziemi, o pokój na całym świecie, o wybawienie od głodu, trzęsienia ziemi, najazdu obcokrajowców i t. p.

Zbawcza nadzieja może być uzyskana następującymi środkami: modlitwą i nauką Jezusa Chrystusa o błogosławieństwach.

O modlitwie.

1. Pojęcie modlitwy.

Człowiek żyjący w towarzystwie innych ludzi, do niego podobnych, musi odczuwać potrzebę obcowania z nimi, nie może nie wypowiadać przed otaczającymi go swych myśli, uczuć, życzeń i t. p. Szczególnie zaś często i chętnie człowiek dąży do takiego obcowania z ludźmi mu bliskimi lub drogimi, z którymi jest związany węzłami szczerej miłości ze strony których widzi przychylny do siebie stosunek lub którzy wnikają w jego troski, potrzeby, sprawy, gotowi są przyjść mu z pomocą, współdziałać lub okazać poparcie.

Chrześcijanin widzi w Bogu Ojca, pełnego miłości, najdobrotliwszego i przemądrego, żywi ku Niemu uczucia kornego przywiązania, miłości i uwielbienia dla Jego doskonałości, dlatego też nie może nie ujawniać tych uczuć w obcowaniu z Bogiem. Lecz, niezależnie od tego, chrześcijanin widzi w Bogu Wszemogącego Władcę, Który dzierży w ręku jego los, i Który może jest dopomóc mu w potrzebie, wybawić go od klęsk i do-

legliwości. Jako istota słaba i ograniczona, chrześcijanin nie może nie zwracać się z prośbą o pomoc do Najłaskawszego i Wszechmocnego Boga. Wreszcie nie może nie dziękować Bogu za doznane od Niego łaski.

To wyrażenie naszych uczuć, życzeń i nastrojów, to obcowanie naszej duszy z Bogiem, gdy Go wielbimy, za Jego doskonałości, lub o coś błagamy lub też dziękujemy za uzyskanie łaski i dobrodziejstwa,—nazywa się modlitwą. W skróceniu, modlitwa jest to wzniesienie umysłu i serca ku Bogu, ujawniane kornym słowem człowieka, zwróconym do Boga.

Wynika z tego, że ze względu na swoją treść modlitwy mogą być: pochwalne, błagalne i dziękczynne.

2. Modlitwa, jako środek umocnienia zbawczej nadziei.

Jezus Chrystus na pożegnalnej wieczerzy z uczniami rzecze: „A o cokolwiek prosić będziecie w imieniu Moim, to uczynię, aby był uwielbiony Ojciec w Synu” (И еже аще что просите в ѿ Мѧ ко ѿцу Моѧ, то сотворю: да прославитсѧ ѿ ѿца въ снѧ. Jan. 14, 13).

Stąd wynika, że chrześcijanin obowiązany jest modlić się w nadziei uzyskania upragnionego, a zatem modlitwa jest środkiem wzmocnienia chrześcijańskiej nadziei.

3. Modlitwa wewnętrzna i zewnętrzna.

Można modlić się wewnętrznie: myślą i sercem, nie wygłaszając ustami słów modlitwy.

Tak, na przykład, modlił się Mojżesz przed przejściem przez Moze Czerwone (Ks. Wyjścia 14, 25).

Taka wewnętrzna modlitwa nazywa się duchową, rozumową lub serdeczną.

Odwrotnie, modlitwa, która wyraża się słowami lub innymi zewnętrznymi znakami, nazywa się ustną czyli zewnętrzną

Sama tylko modlitwa zewnętrzna, bez wewnętrznej, gdy człowiek mechanicznie wymawia słowa modlitwy bez udziału w niej myśli i serca, nie tylko że nie jest dostateczną dla uzyskania łaski Bożej, lecz przeciwnie, ubliża Bogu, albowiem tak rzecze Pan ustami Proroka Izajasza: „Lud ten przybliży się do Mnie usta swymi i wargami czci Mnie; ale serce ich daleko jest ode Mnie: lecz napróżno czczą Mnie” (Приближаются Мнѧ люди сѧи оустѧи своѧми, оустнѧми, чюдѧтъ Мѧ: сѧрдце же ихъ далѧче ѡстоѧтъ ѡ Мѧе. гдѧ же чюдѧтъ Мѧ. Mat. 15, 8-9).

Sama zaś tylko modlitwa wewnętrzna bez zewnętrznej może być miłą Bogu. Ponieważ, jednak, człowiek składa się

z duszy i ciała, obowiązani jesteśmy, według Apostoła: „**wystawiać Boga w ciałach naszych i duszach naszych, które są Boże**” (Прогла́сите о́убо Б҃га въ тѣлеса́хъ ва́шихъ, ѿ въ ду́шѣхъ ва́шихъ, ꙗ́же е́сть Б҃гъ, 1 Kor. 6, 20).

Sam Jezus Chrystus, Który duchowość posiadał w stopniu najwyższym, Swą modlitwę do Ojca Niebieskiego wyrażał słowami i błagalnymi ruchami ciała, na przykład: wzniesieniem oczu ku niebu, schyleniem kolan i twarzy do ziemi. On również rzekł: „**Z obfitości serca usta mówią**” (ѿ избы́тка во́ сердца оу́ста глаго́лютъ. Mat. 12, 34), wskazując na to, że głębokie poruszenia duszy wywołują potrzebę należytego zewnętrznego wyrażenia.

O modlitwie Pańskiej.

Modlitwa Pańska jest modlitwą ogólną-chrześcijańską i wzorem wszystkich modlitw; Jezus Chrystus nauczył tej modlitwy Apostołów, którzy ją przekazali wszystkim wiernym. Brzmi ona jak następuje:

Ojcze nasz, Któryś jest w niebiesiech!

- 1) Święć się imię Twoje;
 - 2) Przyjdź królestwo Twoje;
 - 3) Bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi;
 - 4) Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj;
 - 5) I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom;
 - 6) I nie wwdź nas na pokuszenie;
 - 7) Ale nas zbaw ode złego;
- Albowiem Twoje jest królestwo i moc i chwała na wieki wieków. Amen.

О́тче на́шъ, ꙗ́же е́си на не́бесахъ:

- а. Да свѣтитѣ ѿ́ма Твое:
 - б. Да прѣидетъ цѣ́рква Твое:
 - г. Да вѣдетъ во́ла Твоя, ꙗ́ко въ не́бесахъ ѿ на земли:
 - д. Хлѣ́бъ на́шъ насѣ́щный да́ждь на́мъ днѣсь.
 - е. ꙗ́ко ѿста́вки на́мъ до́лги на́ша, ꙗ́коже ѿ мы ѿста́вляемъ до́лжники́мъ на́шимъ:
 - ж. ꙗ́ко не введи́ насъ во иску́шеніе:
 - з. Но избави́ насъ ѿ лѣ́ваго.
- ꙗ́ко Твое́ е́сть цѣ́рква ѿ́ сѣла ѿ сла́ва во вѣ́ки. А́минь.
- (Mat. 6, 9-13).

Aby dogodniej rozpatrywać modlitwę Pańską, dzielimy ją na **wezwanie**, **siedem prośb** i **wystawianie**.

Wezwanie modlitwy Pańskiej.

W wezwaniu nazywamy Boga naszym Ojcem. Bóg jest Ojcem całej ludzkości chociaż dlatego, że jest Stwórcą człowieka. Lecz my, chrześcijanie, przed wszystkimi mamy prawo nazywać Boga swoim Ojcem, albowiem, jesteśmy dziećmi Bożymi, z mocy łaski odrodzenia lub usynowienia, która jest na nas przelewana w Sakramencie Chrztu.

Z obowiązku chrześcijańskiej miłości braterskiej, chrześcijanin powinien modlić się nie tylko za siebie, lecz i za innych, dlatego powinien zwracać się do Boga ze słowami: **Ojcie nasz**, a nie **Ojcie mój**, chociaż by się modlił samotnie.

Przez wyrażenie „**Któryś jest w niebiesiech**” (Иже еси на небесах) modlitwa Pańska ma na celu oddalić, na czas modlitwy, myśli nasze od wszystkiego ziemskiego, powszedniego, a skierować je ku wzniosłemu, ku Bogu.

Prośby modlitwy Pańskiej.

1. Prośba pierwsza.

W pierwszej prośbie błagamy, aby imię Boże było świętym.

Imię Boże jest, rzecz naturalna, świętym samo przez się; o tym mów słowo Boże: „**Święte jest imię Jego**” (Свято имя Его), rzekła Najświętsza Maria Panna w odpowiedzi na pozdrowienie świętobliwej Elżbiety (Łuk, 1, 49).

Jednakże, jest dopuszczalnym i należy o to prosić, aby imię Boże się święciło lub wielbiło i przez nas. Wielbionym zaś może ono być wówczas: 1) gdy mając w sercu i w myślach imię Boże, prowadzimy życie tak, jak świętość Jego nakazuje, t. j. kiedy czynami dowodzimy, że czcimy tę świętość imienia Bożego i staramy się z godnością nieść wysokie miano chrześcijanina; 2) kiedy inni, widząc nasze cnotliwe życie, wielbią naszego Boga.

Chrześcijanie przez swe cnotliwe życie mogą skłonić inowierców, aby szanowali religię chrześcijańską i tym wielbili imię Boże.

„Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli, a chwalili Ojca waszego, Który jest w niebiesiech” (Так да просвѣтитъ свѣтъ вашъ предъ людьми, ѣкѣ да хвалѣтъ бѣша дѣла, и проглаголетъ Сѣа вашего, Иже на небесахъ. Mat. 5, 16).

II. Prośba druga.

W drugiej prośbie błagamy o nadejście **królestwa Bożego**.

Pod królestwem Bożym rozumiemy tutaj przede wszystkim Jego pełne łaski panowanie, które przedstawia się według Apostoła, jako „**sprawiedliwość i pokój i radość w Duchu Świętym**” (пра́вда ѿ мі́ръ ѿ ра́дость ѿ дѣ́ла Свѣ́та. Rzym. 14, 17).

Jezus Chrystus porównywa królestwo Boże do zakwasu, włożonego przez kobietę do ciasta, który stopniowo skwasił całe ciasto.

Chrystus chce przez to powiedzieć, że Jego nauka przyjęta przez człowieka przeobraża w nim umysł, serce i wolę, stopniowo podnosząc go i udoskonalając. Wobec tego wśród wiernych zawsze znajdują się ludzie na różnych poziomach duchowych, różnych stanów moralnych: jedni moralni stoją wyżej, inni niżej, dla jednych królestwo Boże już nastąpiło w pełni, dla drugich zaś nie nadeszło jeszcze zupełnie, wskutek ich grzeszności.

A więc modląc się o nadejście królestwa łaski, chrześcijanin ma na widoku: po pierwsze — swych współwyznawców, chrześcijan, prosząc, aby dla wszystkich to królestwo nastąpiło w pełni, aby w naszych duszach zapanował bezwzględnie duch nauki Chrystusowej i umacniał nas w bogobojnym i świętym życiu: „**w sprawiedliwości, pokoju i radości w Duchu Świętym**”; po drugie: może mieć na widoku i tych, do których to królestwo Boże jeszcze nie doszło, np., do niewiernych lub tych, którzy są chrześcijanami tylko z imienia, a żyją jak poganie.

III. Prośba trzecia.

W trzeciej prośbie modlitwy Pańskiej błagamy, aby wszystko, co czynimy lub co się staje z nami, dokonywało się nie według życzenia naszego, lecz według woli Boskiej. Należy o to prosić dlatego, że bardzo często grzeszymy w swych pożądaniach i pragniemy niekiedy tego, co nie tylko nie jest dla nas pożytecznym, lecz nawet jest szkodliwym. Ponieważ, bez osiągnięcia, Bóg, lepiej niż my, wie co dla nas jest bardziej pożytecznym, a wobec Szej dla nas miłości i dobroci, życzy właśnie dobrego, to najrozsądniej postąpimy, gdy wykonanie naszych życzeń pozostawimy woli Bożej.

Do słów „**Bądź wola Twoja**” (да бѣдетъ во́ля Твоя́) Jezus Chrystus dodaje „**jako na niebie tak i na ziemi**” (ѣ́кѡ на нѣ́бѣхъ ѿ на зѣмлі), aby wskazać nam wzór ścisłego i stałego wykonywania woli Bożej przez aniołów i świętych w niebie.

IV. Prośba czwarta.

W niej błagamy, aby Pan dał nam chleb niezbędny dla naszego istnienia w dniu dzisiejszym.

Zgodnie z nauką Jezusa Chrystusa, obowiązani jesteśmy prosić tylko o chleb **powszedni**, t. j. rzeczywiście niezbędny dla istnienia jako też o niezbędną odzież i mieszkanie; wszystko zaś ponad to, wszystko, co służy dla zadowolenia nie tyle naszych koniecznych potrzeb, ile dla przyjemności, należy pozostawić woli Boga, dziękując Mu, gdy będzie to nam dane; nie narzekać, jeżeli nie otrzymamy tego, nie smucić się, szczególnie zaś nie zazdrościć innym, gdy im będzie dane więcej.

Zresztą i o niezbędne możemy prosić tylko na dzień dzisiejszy, i pokładając nadzieję w Bogu, nie powinniśmy zbytnio troszczyć się o przyszłość.

Zbawiciel rzekł: „Nie troszczcie się o jutrzejszy dzień; albowiem jutrzejszy dzień troskać się będzie o swoje potrzeby. Dostyc ci ma dzień na swoim utrapieniu. Wie bowiem Ojciec wasz niebieski, że tego wszystkiego potrzebujecie” (Не пецѣте а оуѣв на оутреѣ, оутренїѣ во собоѣ печѣте: докѣетѣ днѣки слѡва [попечѣнїе] ѣгѡ. Иѣсть во Цѣлѣ кѡшѣ нѣнѣи, ѡкѡ трѣбѡете сїхѣ всѣхѣ. Mat. 6, 32-34).

Ponieważ człowiek składa się nie tylko z ciała, lecz i z duszy, która jest ważniejszą niż ciało, to, prosząc o pokarm dla ciała, powinniśmy prosić o pokarm dla duszy.

Pokarmem dla duszy jest słowo Boże, a także Ciało i Krew Chrystusowe.

„Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, ale każdym słowem, przechodzącym przez usta Boże” (Не ѡ хлѣбѣ ѣдїнѣмѣ жїѣвѣ вѡдетѣ челѡвѣкѣ, но ѡ всѣхѣмѣ глагѡлѣ и҃сходѡщїемѣ и҃зо оутѣ Бжїихѣ), rzekł Zbawiciel. (Mat. 4, 4).

„Ciało Moje prawdziwie jest pokarm, a Krew Moja prawdziwie jest napój” (Плѡть во Моѡ и҃стиннѡ ѣсть вѣашнѡ, и҃ Крѡвь Моѡ и҃стиннѡ ѣсть пїѡ), rzecze również On. (Jan 6, 55).

V. Prośba piąta.

W piątej prośbie błagamy Ojca niebieskiego, aby odpuścił nam nasze winy, t. j. grzechy, okazując gotowość przebaczać naszym winowajcom.

Pod słowem wina (dług), w szerokim znaczeniu, rozumie się ten lub inny obowiązek, dopóki go nie wykonamy: pożyczający u kogoś pieniądze jest mu winny lub dłużny, dopóki nie zwróci pożyczonej sumy; ten, kto obiecał odwiedzić swego znajomego staje się jego dłużnikiem (jest mu winny), póki nie wykona swej obietnicy.

I względem Boga mamy obowiązki: obowiązani jesteśmy wykonywać Jego wolę, Jego przykazania. Nie wykonywując tego lub innego przykazania, lub nawet, postępując sprzecznie z nimi chrześcijanin nie spełnia swego obowiązku wobec Boga, czyli grzeszy. Tym sposobem grzesznik jest dłużnikiem lub winowajcą w stosunku do Boga.

Również są naszymi dłużnikami ci spomiędzy naszych bliźnich, którzy nie wywiązują się ze swych powinności w stosunku do nas, na przykład, obrażają nas niesłusznie, obmawiają lub oszukują nas, i t. d.

Jeśli zwracamy się do Boga z prośbą o przebaczenie nam grzechów, zarazem nie chcemy przebaczać naszym winowajcom, to oddalamy od siebie łaskę i miłosierdzie Boże i nie możemy uzyskać przebaczenia naszych własnych win.

„Bo jeśli odpuscicie“, mówi Zbawiciel, „ludziom ich winy, odpuści i wam Ojciec wasz Niebieski, ale jeśli nie odpuscicie ludziom win ich, i Ojciec nie odpuści wam win waszych“ (Ѣще бо ѡпѡстите челоѣкъмъ согрѣшенїа ѡхъ, ѡпѡститъ ѡ ка́мъ ѡуъ ка́шъ нѣнъи, ѡще ли не ѡпѡстите челоѣкъмъ согрѣшенїа ѡхъ, ни ѡуъ ка́шъ ѡпѡститъ ка́мъ согрѣшенїи ка́шнѡхъ. Mat. 6, 14-15). Stąd wniosek, że modlący się o odpuszczenie swoich grzechów nie powinien zachowywać w duszy niechęci i złości względem swych bliźnich, lecz żyć ze wszystkimi w zgodzie i pokoju.

„A jeśli byś ofiarował dar twój na ołtarzu“, mówi Zbawiciel, „a tam byś wspomniat, iż brat twój ma co przeciwko tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a odejdź, pierwiej się pojednaj z bratem twoim, a potem przyszedłszy ofiaruj dar twój“ (Ѣще оубо прине́сши да́ръ тво́й ко о́лтарю, ѡ тѣ помани́ши, ѡ́къ бра́тъ тво́й ѡмать нѣчто на тѣ, ѡста́ви тѣ да́ръ тво́й пре́д о́лтаремъ, ѡ шѣдъ прѣ́же смири́са съ бра́томъ тво́имъ, ѡ тогда́ прише́дъ принеси́ да́ръ тво́й. Mat. 5, 23-24).

Chrystus żąda, abyśmy przed złożeniem Bogu ofiary godzili się z bliźnimi; powinniśmy czynić wszystko od nas zależne, aby osiągnąć ten cel. W razie, gdyby ów bliźni znajdował się daleko, lub nie przystał na pogodzenie się z nami, wówczas wystarczy pogodzić się z nim w duszy.

„Jeśli jest możliwe z waszej strony, miejcie pokój ze wszystkimi ludźmi” (ѣще возмѣжно, ѣже ѡ кѣмъ, со кѣмъ чловѣки мѣръ имѣйте), mówi Apostoł (Rzym. 12, 18).

VI. Prośba szósta.

W szóstej prośbie błagamy, aby Pan odwiódł nas od pokuszeń.

Pokuszeniem nazywa się taki zbieg okoliczności w naszym życiu, kiedy bliskim jest niebezpieczeństwo utraty wiary lub popełnienia innego ciężkiego grzechu. Trudno głodnemu człowiekowi oprzeć się pokusie przyswojenia sobie cudzej własności w celu nasycenia głodu, — jest to pokusa własnego ciała. Przykład innych ludzi, którzy za pomocą niskiego pochlebstwa, przekupstwa i innych niemoralnych środków zrobili świetną karierę; wyrzuty bliskich ludzi, domowników z powodu niedostatecznego zaopatrzenia ich potrzeb, niedostatecznej pieczołowitości, okazywanej im zbyt częstą drażliwością i t. d. — wszystko może stać się wielkim zgorszeniem i doprowadzać do tego, że człowiek moralnie oporny zdecydować się zrezygnować ze swych przekonań i odważyć się na jakiś nieuczciwy moralnie niedopuszczalny postępek w celu zapewnienia sobie dobrobytu. Wreszcie z dopustu Bożego, szatan może wywołać w duszy naszej nieczyste, złe pomysły, grzeszne uczucia i pożądania.

Walka z pokusami jest konieczną w celu wzmocnienia naszej woli ku dobremu; wobec tego pokusy są dla nas niezbędnymi i pożytecznymi. Otóż dlatego, zwracając się do Boga z błaganiem o niewodzenie nas na pokuszenie, powinniśmy prosić o wybawienie nas od pokus, przechodzących nasze siły, i o to, aby Bóg, dopuszczając pokusy, udzielał nam Swojej pomocy do walki z nimi i bronił nas od upadku.

VII. Prośba siódma.

W siódmej prośbie błagamy o wybawienie nas ode złego, t. j. od wszystkiego złego, które nas może spotkać na świecie, albowiem ten od czasu grzechu pierworodnego „wszystko w złem położony jest” (кѣмъ мѣръ со сѣмъ лежить), według słów Apostoła (1^o Jan 5, 19), szczególnie zaś — od zła grzechu i zgubnych podszeptów, podstępów złego ducha, szatana.

Wystawianie Imienia Bożego modlitwy Pańskiej.

Do modlitwy Pańskiej dodaje się następujące wystawianie:
„Albowiem Twoje jest królestwo, moc i chwała na wieki. Amen.

(И́же Тѣ́е е́сть црѣ́ко и́ сѣ́ла и́ гл҃ава ко́ вѣ́ки. ѿмѣ́нь).

Jest ono niezbędnym, przede wszystkim dlatego, abyśmy, prosząc Boga o łaskę, jednocześnie składali Mu należyty hołd, po drugie, aby przez to wzmacniała się nasza nadzieja na spełnienie naszych prośb. Zaiste, wobec słów, że Bóg posiada królestwo i moc, samo przez się nasuwa się myśl, że Bóg jest w stanie spełnić nasze prośby; wspomnienie o chwale jeszcze bardziej potęguje naszą nadzieję, albowiem udzielanie nam tego, o co prosimy, jest właśnie przedmiotem chwały Bożej.

Dodawanie do modlitwy Pańskiej słowa „amen”, co oznacza zaprawdę, lub niech się stanie, wskazuje, że modlitwa została wygłoszona z wiarą i bez wątpliwości, zgodnie z nauką Apostoła Jakuba. (1, 6).

Nauka o błogosławieństwach.

„Przeczzę Mię tedy zowiecie: Panie, Panie! a nie czynicie tego, co mówię” (Что́ Я́а зове́те, Гд҃и, Гд҃и, и́ не творите́, ꙗ́же глаго́лю), karci Jezus Chrystus Swych obłudnych wyznawców (Łuk. 6, 46).

Mówi On również: „Nie każdy, kto Mi mówi Panie, Panie! wnijdzie do królestwa Niebieskiego, ale który czyni wolę Ojca Mojego, Który jest w niebiesiech” (Не всѣ́хъ глаго́люи Мѣ: Гд҃и Гд҃и, вни́детъ въ Црѣ́кѣ́ Не́бное: но́ творѣ́и ко́лю́ Цѡ́ѣ́ Моѣ́ю, ꙗ́же е́сть на не́бѣ́хъ. Mat. 7, 21).

Z tego wynika, że sama tylko modlitwa, nie wystarcza, aby zapewnić zbawienie – ten główny cel chrześcijanina, niezbędna również czynna wiara, bogobojne życie i dobre uczynki, spełnianie których wzmacnia nadzieję chrześcijanina na uzyskanie zbawienia.

Drogowskazem do podobnego zbawczego czynu, do cnotliwego życia chrześcijańskiego mogą być przykazania Jezusa Chrystusa o błogosławieństwach.

Przykazań tych jest dziewięć:

1. Błogosławieni ubodzy duchem; albowiem ich jest królestwo niebieskie.
2. Błogosławieni, którzy się smęcą; albowiem pocieszeni będą.
3. Błogosławieni cisi; albowiem oni odziedziczą ziemię.
4. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości; albowiem oni nasyceni będą.
5. Błogosławieni miłosierni; albowiem oni miłosierdzia dostąpią.
6. Błogosławieni czystego serca; albowiem oni Boga oglądać będą.
7. Błogosławieni pokój czyniący; albowiem oni synami Bożymi nazwani będą.

8. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie.

9. Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą i prześladować was i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamiąc, dla Mnie.

Radujcie się i weselcie się; albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech.

а. Бл҃жєни нѣщїи дѡхѡмъ, ꙗкѡ тѣхъ єсть цѣтко нѣное.

б. Бл҃жєни плачѡщи: ꙗкѡ тїи оутѣшатсѧ.

г. Бл҃жєни крѡтци: ꙗкѡ тїи наслѣдѡмъ зѣмлю.

д. Бл҃жєни ѡлчѡщи и жѡждѡщи прѡвды: ꙗкѡ тїи насытѧтсѧ.

є. Бл҃жєни мїлостивїи: ꙗкѡ тїи помїлѡвани бѡдѡтсѧ.

ѕ. Бл҃жєни чїстїи сѣрдцѡмъ: ꙗкѡ тїи Б҃га оўзѣатсѧ.

з. Бл҃жєни мирѡтвѣрци: ꙗкѡ тїи сѣнсе Б҃жїи нарекѡтсѧ.

и. Бл҃жєни ѡзгнѧни прѡвды рѡди: ꙗкѡ тѣхъ єсть цѣтко нѣное.

а. Бл҃жєни єстє, єгда пѣнїатъ вѣмъ, и ѡждѣнѡтъ и рекѡтъ
всѧкъ солъ глагѡлъ, на кѡ лжѡще, Мєнѣ рѡди. Рѡдїтсѧ и веселїтсѧ:
ꙗкѡ мздѡ вѡша мнѡга на нбсѣхъ.

Powyższe nauki Swej Pan udzielił ludziom, jako wskazówki celem osiągnięcia błogosławieństwa.

Będąc łagodnym i uległego serca, przedłożył On Swą naukę, nie w formie rozkazującej lecz błogosławiać tych, którzy dobrowolnie przyjmują ją i będą wykonywali Jego przykazania. Wobec tego w poszczególnym zdaniu należy rozróżniać najpierw naukę czyli przykazanie, a potem — błogosławieństwo czyli przyrzeczenie nagrody.

I. Pierwsze przykazanie błogosławieństwa

nazywa błogosławionymi „ubogich duchem”.

Pierwszym początkowym stopniem i niezbędnym warunkiem dalszej poprawy moralnej i doskonalenia się jest uświadomienie sobie swych wad czyli „ubóstwo ducha”. Tam, gdzie brakuje tej świadomości, nie może być dążności do poprawy, a zatem i samej poprawy. Dopóki człowiek czuje się zdrowym, dopóty nie będzie zwracał się do lekarza i nie będzie potrzebował lekarstw; dopóki nie odczuwamy głodu, nie mamy apetytu na pokarmy, ani chęci nasycania się.

Według wyjaśnienia Św. Jana Złotoustego, ubóstwo ducha jest pokorą.

Lecz czy powinni i mogą być ubogimi duchem ci, którzy żyją według przykazań Pańskich, którzy osiągnęli już wysoki stopień doskonałości moralnej? Oczywiście, że tak. Przecież

nie posiadamy niczego swego, a mamy tylko to, co nam darowuje Bóg. Nie jesteśmy w stanie dokonać niczego dobrego, dopóki sam Bóg nie przyjdzie nam z pomocą Swą łaską. Oprócz tego ideał chrześcijanina jest nieskończenie wzniosły, a więc nawet najdoskonalszy moralnie chrześcijanin będzie znajdował się tylko na drodze do ideału, którego nie osiągnie nigdy.

Apostoł Paweł mówi o sobie, że „więcej niż inni Apostołowie pracował” (но паче всѣхъ ѿхъ потрудихѣа), lecz niebawem dodaje: „wszakże nie ja, ale łaska Boża, która jest ze mną” (не азъ же, но благодать Бжіа, ꙗже со мнѣю. 1 Kor. 15, 10).

O ile ubóstwo materialne samo przez się nie czyni człowieka ubogim duchem, o tyle, przeciwnie, bogactwo nie stoi na przeszkodzie ubóstwu ducha w tym wypadku, gdy bogaty należycie traktuje swoje bogactwo, t. j., jako doczesne, przejściowe i nie będące w stanie zastąpić bogactwa duchowego.

„Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby wszystek świat pozyskał, a duszy swej szkodził, albo, co na zamianę da człowiek za duszę swoją” (Кѡа во польза челоуѣкъ, ꙗще міръ весь пріобрѣтетъ, а душѣ же своѣю ѡтщетѣтъ; или что дастъ челоуѣкъ измѣнѣ за душѣ своѣю), mówi Jezus Chrystus (Mat. 16, 26).

Gdy chrześcijanin dobrowolnie, w imię Boże, przyjmuje na swe barki ciężar ubóstwa materialnego, to przez to może przyczynić się do ubóstwa duchowego i do wspólnego moralnego udoskonalenia człowieka.

Pewnemu bogatemu młodzieńcowi Sam Chrystus powiedział: „Jeśli chcesz być doskonałym, to idź, sprzedaj majątności twoje i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb na niebie, a, przyszedłszy, naśladowaj Mnie” (ꙗще хощеши совершенъ бѣти, ѿди, продаждь имѣніе твоѣ и даждь нищымъ: и имѣти ѿмаши сокровище на небіи: и гряди къ азѣхъ Менѣ. Mat. 19, 21).

Pan obiecuje ubogim duchem królestwo niebieskie, które w życiu doczesnym należy do nich wewnętrznie i w zaczątku przez wiarę i nadzieję, dopiero w życiu przyszłym spełnia się ich wiara i nadzieja, i staną się oni uczestnikami szczęśliwości sprawiedliwych.

II. Drugie przykazanie błogosławieństwa.

przrzeka błogosławieństwo smutnym (płaczącym).

Pod nazwą smutku Pan rozumie tu smutek i zmartwienie serca, a także rzeczywiste łzy spowodu tego, że niedostatecznie służymy Panu, lub nawet grzesząc wywołujemy Jego gniew.

„Smutek dla Boga sprawuje pokusę ku zbawieniu” (Печаль бо, ꙗже по Бзѣ, покаꙗнїе не раскꙗнно ко ѿгꙋшенїю содѣлоуетъ), mówi Apostoł Paweł (2 Kor. 7, 10).

Aby zaś smutek, powodowany poczuciem grzechu, nie zmieniał się w rozpacz, Pan obiecuje smucącym się radosne pocieszenie przez rozgrzeszenie i uspokojenie sumienia.

III. Trzecie przykazanie błogosławieństwa

przypomina cichym, że odziedziczą ziemię.

Cichość jest to łagodny nastrój ducha, połączony z oględnoscia, aby nikogo nie urażać, i samemu niczym się nie drażnić. Podobna oględnosc jest dla nas konieczna w wypadkach, gdy coś dzieje się niezgodnie z naszymi życzeniami: wtedy powinniśmy szczególnie strzec się, aby nie tylko nie szemrać na Boga, lecz i na ludzi, nie ulegać uczuciu gniewu i złości; również nie powinniśmy wpadać w pychę w razie powodzenia lub sukcesu, aby nie dawać powodu do zazdrości i nieżyczliwości względem nas.

Bóg przypomina cichym, że odziedziczą ziemię. Zdawało by się, że łagodność, dobroć, unikanie drażnienia innych ludzi, a zatem uległość i wyrozumiałość dla nich, nie mogą doprowadzać do tego, co Chrystus obiecuje, można raczej obawiać się, że przez uległość stracimy to, co posiadamy, a nie powiększymy swego dobra nowymi nabytkami. Jednakże, historia pierwszych chrześcijan daje przykłady dosłownego spełnienia przypowieści Zbawiciela: garstka łagodnych ludzi chrześcijan wśród mnóstwa srogich wrogów, pogan i żydów, nie tylko nie zginęła, lecz, przeciwnie, rzeczywiście, opanowała ziemię pogan, kiedy ci ostatni stali się chrześcijanami, i wobec tego, ziemię, zaludnioną pierwotnie przez pogan, okazały się w posiadaniu chrześcijan.

Lecz nagrodę, obiecaną cichym, można pojmować i w innym znaczeniu: cisi otrzymają błogosławione dziedzictwo na „ziemi żywych”, według słów Psalmopiewcy (Ps. 26, 13), t. j. błogosławieństwo w przyszłym, wiecznym życiu.

IV. Czwarte przykazanie błogosławieństwa

nazywa błogosławionymi łaknących i pragnących sprawiedliwości.

Aczkolwiek pod sprawiedliwością można rozumieć wszelką cnotę pożądaną dla chrześcijanina, do której powinien on dążyć jak do pokarmu i napoju, lecz tutaj należy rozumieć przeważnie sprawiedliwość, którą ma na widoku prorok Daniel: „Przywiedziona jest sprawiedliwość wieczna” (Приведѣтца прѣвѣда вѣчнаа. Dan. 9, 24), t. j. usprawiedliwienie i ulaskawienie człowieka przez Boga.

Łaknącymi i pragnącymi sprawiedliwości są ci miłujący dobre uczynki, którzy nie poprzestają na tych uczynkach, lecz czują się nadal grzesznymi i winowajcami wobec Boga, i którzy łakną i pragną, jak pokarmu i napoju, łaski usprawiedliwienia ich przez Jezusa Chrystusa.

Jak nasycenie cielesne pociąga za sobą najprzód zanik uczucia głodu, a następnie przywraca siły cielesne, tak nasycenie duchowe oznacza: 1) wewnętrzne uspokojenie ulaskawionego grzesznika, 2) nabycie mocy czynienia dobra, udzielanej przez łaskę darującego winy. Zresztą, zupełne nasycenie duszy, która jest stworzoną, aby cieszyć się nieskończoną szczęśliwością, będzie miało miejsce w przyszłym, wiecznym życiu.

V. Piąte przykazanie błogosławieństwa

obiecuje miłosierdzie tym, którzy sami są miłosierni dla bliźnich.

Dzieła miłosierdzia mogą być bardzo różnorodne, wobec czego Św. Jan Złotousty mówi o piątym przykazaniu: „**Obszerną jest ta zapowiedź**“ (Homilia 15 na Mat.).

Można rozróżniać dzieła miłosierdzia: **cielesne i duchowe.**

Do cielesnych dzieł miłosierdzia należą: nakarmić głodnego, napoić pragnącego, odziać ubogiego, nawiedzić chorego w celu pocieszenia go, ułatwić choremu wyzdrowienie, przygotować go do chrześcijańskiego zgonu, okazać gościnę wędrowcowi, pochować zmarłego w nędzy i t. p.

Dziełami miłosierdzia duchowego są: „**odwrócić grzesznika od błędnej drogi jego**“ (Jak. 5, 20), nieświadomego pouczyć prawdzie i dobru, ostrzec bliźniego przed grożącym niebezpieczeństwem lub też rozsądną radą, jak odwrócić nieszczęście, które się przytrafiło; modlić się za bliźniego, pocieszyć straszanego; nie płacić za złe i z serca przebaczać krzywdy.

Wymierzanie sprawiedliwej kary winnemu nie sprzeciwia się przykazaniu o miłosiernym stosunku do bliźniego, gdy ma ono na celu poprawę przestępcy lub też uchronienie go od popełnienia przestępstwa.

Ulaskawienie, przyrzeczone błogosławionym, polega na wybawieniu ich od wiecznej kary za grzechy na sprawiedliwym sądzie Bożym.

VI. Szóste przykazanie błogosławieństwa

obiecuje ludziom czystego serca, że będą oni oglądali Boga.

Czyste serce, czyli szczerość, w przeciwstawieniu do podstępności i przebiegłości, polega na tym, że człowiek czynami i postępkami wyraża w rzeczywistości to, co odczuwa w duszy lub w sercu i nie popełnia obłudy. Taka szczerość jest, oczywiście,

cnotą. Jednakże, w szóstym przykazaniu pod czystością serca rozumie się nie tylko owa szczerłość, nie tylko ten brak postępu i przebiegłości, lecz coś bardziej doskonałego. Zły człowiek, żywiący w swym sercu niechęć i złość względem bliźniego, może także być szczerym, kiedy nie ukrywa podobnych uczuć względem niego. Wszakże, nie można twierdzić, aby taki człowiek był czystego serca. Czystość serca, o której jest mowa w przykazaniu, polega na stałym, nieustannym trudzie baczenia na siebie, na staraniu się, aby nie dopuszczać do serca nieczystego, złego, grzesznego, mając zawsze w pamięci Boga sercoznawcę.

Ludziom czystego serca obiecano, że będą oglądali Boga.

Nie możemy widzieć Boga oczyma, dlatego ludzie czystego serca będą Go oglądali nie wzrokiem, lecz właśnie swym czystym sercem. Podobne poznaje się przez podobne. Człowiek szlachetnej i czystej duszy łatwo zrozumie i oceni szlachetny i wzniosły postępek innego człowieka, podczas gdy człowiek o duszy niskiej i podstępnej nie jest w stanie pojąć bezinteresowność i zacność innych, a zawsze będzie skłonny go upatrywania w ich czynach poziomych i materialnych pobudek bardziej dla niego zrozumiałych. Otóż dlatego najczystsza i najdoskonalsza Istota Boska powinna być łatwiej zrozumiałą dla człowieka czystego serca, w czystym sercu dokładniej odzwierciadla się wzór i podobieństwo Boże, niż w sercu grzesznym i podstępnym, podobnie — przedmioty, odzwierciadlając się w wodzie, wyraźniej odbijają się w wodzie czystej, niż w brudnej i mętnej. Lecz źródłem przyszłej szczęśliwości jest posiadanie Boga sercem, lub, jak mówi Pismo Święte, oglądanie Boga. Wobec tego obietnica szóstego przykazania, że czyści sercem będą oglądali Boga, jest tym samym co obietnica wiecznej szczęśliwości.

VII. Siódme przykazanie błogosławieństwa

przyrzeka czyniącym pokój, że nazwani będą synami Bożymi.

Być czyniącym pokój, to znaczy zachowywać się względem wszystkich życzliwie i nie dawać powodu do waśni; załatwiać, które wynikły, starać się możliwie załagodzić z gotowością nawet poświęcenia własnych praw i interesów, gdy nie stoi to na przeszkodzie obowiązkowi i nie wyrządzi nikomu krzywdy; starać się i innych poważnionych doprowadzić do zgody, o ile jest to dla nas możliwym, jeśli zaś tej możliwości nie mamy, to należy przynajmniej pomodlić się do Boga o zgodę pomiędzy poważnionymi.

Czyniącym pokój obiecuje Pan w nagrodę, że będą nazwani synami Bożymi. A to dla tego, że czyniący pokój naśladowają w swej działalności Syna Bożego, Który przyszedł na świat, aby grzesznego człowieka pogodzić z Bogiem. Pełne łaski miano synów Bożych ma, bez wątpienia, na widoku stopień błogosławieństwa, godny tego imienia.

VIII. Ósme przykazanie błogosławieństwa

żąda od pragnących błogosławieństwa, aby byli gotowi cierpieć prześladowania za sprawiedliwość.

Gotowość znoszenia prześladowań za prawdę samo przez się przypuszcza: 1) **umiłowanie sprawiedliwości**, albowiem bez takowego nie może być chęci nie tylko do znoszenia prześladowań lecz nawet do narażania się na najmniejsze nieprzyjemności za prawdę; 2) **stałość i hart w cnocie**; 3) **męstwo i cierpliwość** w zwalczaniu niebezpieczeństw i klęsk, które zagrażają tym, którzy nie chcą wyrzec się prawdy i cnoty.

Jak gdyby w nagrodę za to, co tracą prześladowani za sprawiedliwość tutaj na ziemi, Pan obiecuje im Królestwo Niebieskie, t. j. błogosławieństwo w przyszłym wiecznym życiu.

IX. Dziewiąte przykazanie błogosławieństwa

obiecuje **wielką nagrodę w niebiosach** nie tylko tym, którzy z radością są gotowi znosić obelgi, prześladowania, klęski i cierpienia lub samą śmierć za imię Chrystusa i za prawdziwą wiarę prawosławną, t. j. są gotowi na bohaterski czyn męczeństwa, lecz i tym, którzy w rzeczywistości są męczennikami, są gnębieni i prześladowani za prawdę.
